Nr. 271 Kraków, piątek 25 listopada 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Nowe ciężary wojskowe.

W czasie ciężkiej drożyzny wszystkich środków żywności odważa się rząd austryacki narzucić ludności nowe ciężary. Dla zupełnie nieproduktywnych celów, dla nienasyconego molochu militaryzmu żąda się nowych setek milionów. Dotychczasowe olbrzymie wydatki nie wystarczają już zarządowi wojskowemu; szaleństwo „wielkomocarstwowe“ naszych nadpatryotów powoduje coraz większy nieporządek w finansach państwa i gromadzi coraz większe długi.

Rozwój ciężarów wojskowych.

Na armię, flotę, zastępstwa dyplomatyczne za granicą itd. musiały ludy Austro-Węgier zapłacić

w 1880 r.	231 520 000 K
w 1885 r.	248 96·.000 K
w 1890 r.	269,360.000 K
w 1895 r.	307,018.000 K
w 1900 r.	348,164.000 K
w 1904 r.	390,493.000 K
w **1910** r.	**423,459.000** K

zatem w przeciągu 20 lat wydatki powiększyły się o **192** milionów koron.

Koszta mocarstwowe w 1910 r.

Projekt wspólnego budżetu na r. 1910 da się ująć w następujących cyfrach:

Wydatek roczny:

wojsko, flota, dyplomacya	423,459.600 K

Wydatek jednorazowy:

kredyt bośniacki	8,444.350 K
„ aneksyjny dla armii	180,000.000 K
„ „ „ floty	54,000.000 K
„ na nowe armaty .	8,000 000 K
„ dodatkowy . . .	853.000 K
razem .	674,677.065 K

Jak widzimy, muszą ludy Austro-Węgier w r. 1910 zapłacić nietylko ogromną sumę na wydatki coroczne, lecz oprócz tego jeszcze osobne jednorazowe wydatki na aneksyę Bośni.

W r. 1909 wydatki wojskowe wynosiły 406,840.000 K, zatem w tym roku zwiększyły się o **267** milionów.

Przypatrzmy się najważniejszym grupom, w tym wydatkach się mieszczącym:

a) Armia i marynarka.

W obecnej sesyi delegacyjnej rząd zażądał:

1) na armię 336 570.667 K. Ponieważ za r. 1909 wydatek wynosił 324 845.145 K — przeto w tym roku zażądano **więcej o 11,725 522 K;**

2) na marynarkę zażądano 66,757.210 K. Ponieważ za rok 1909 wydatek wynosił 63,437.860 K przeto w tym roku zażądano o **3,319 350 K więcej;**

3) na armię i marynarkę zażądano za 1909 r. 388,283.005 K, a za 1910 r. już 403,327.877 K, czyli że w tym roku zażądano o **15,044.872 K więcej.**

A te zwiększone wydatki będą postępowały w górę co roku.

b) Ciągłe koszta mocarstwowe.

Austrya i Węgry mają nietylko armię i marynarkę wspólną, lecz ponoszą także razem wydatki na ministerstwo spraw zagranicznych, na wspólne ministerstwo skarbu, na pensye i kontrolę rachunkową.

Razem wynoszą wspólne wydatki sumę **423,459.600 K.** Na pokrycie tych wydatków służą dochody z ceł w sumie 160,911.929 K. a pozostałe jeszcze do pokrycia 262,547.671 K pokrywa Austrya udziałem 63·6%, co robi sumę **166 980.318 K.**

Tyle ludność austryacka zapłaci za jeden rok „wielkomocarstwowej potęgi“.

Długi aneksyjne.

Na tem jednak nie koniec. Rząd zażądał od delegacyi nadzwyczajnego kredytu na pokrycie specyalnych wydatków wojskowych z okazyi aneksyi Bośni.

W czasie od 1908 do 1910 wydano rzekomo na cele aneksyjne:

na armię . . .	180.000.000 K
„ flotę . . .	54.000.000 „
razem	**234,000.000 K**

Olbrzymia ta suma może być pokryta tylko pożyczką, a procenta od niej obciążą ludność Austro-Węgier corocznie przeszło **10** milionami koron.

Sumę tę 234 milionów rząd austryacki już wydał, bez zapytania się parlamentu i delegacyi. W roku, w którym obchodzono 50-letni jubileusz konstytucyi październikowej, wydano w sposób absolutystyczny, zupełnie bezprawny setki milionów.

Ministrów, którzy te wydatki zrobili, należałoby postawić przed trybunał stanu. Ale „patryoci“ burżuazyjni — w pierwszym rzędzie Koło polskie — jeszcze robią ministrom komplimenty i dodatkowo uchwalają, co przedtem już wydano.

Jeszcze nowe podatki wojskowe.

Miliony wydane już na różne instrumenta do mordowania się, zostaną w przyszłym roku uzupełnione nowymi wydatkami. W Tryeście buduje się „Dreadnoght'y“, z których jeden kosztuje 60 milionów koron. W r. 1911 trzeba będzie zapłacić za **4** takie okręty, co spowoduje nowy wydatek **240** milionów koron.

Tak gospodaruje rząd pieniądzmi podatkowymi, podczas gdy wszystkie żądania ludu wrogo odrzuca. Ludności obiecuje się dwuletnią służbę wojskową; konieczne reformy odwleka się latami, a wydatki milionowe robi się co roku.

Kto winien?

Główną winę ponosi **rząd**, który z ludności bezlitośnie wyciska ostatni grosz dla napychania molochu.

Dalej wina spada na okoliczności, że prawo rozstrzygania o wspólnych wydatkach nie przysługuje parlamentom w Austryi i na Węgrzech, lecz delegacyom, w których na **60** członków zasiada **5** socyalnych demokratów.

Do delegacyi wysyła Izba panów **20** członków; są to ludzie przez rząd zamianowani albo dziedziczni członkowie. Wysoka szlachta i wysocy dostojnicy duchowni najwięcej starają się w delegacyach, aby ludowi nałożyć nowe ciężary.

W dodatku obradujące obecnie delegacye nie mają podstawy prawnej, gdyż mandat ich już się skończył, nim zostały zwołane. Ich uchwały są wprost złamaniem konstytucyi.

Wielka wina spada też na stronnictwa bużuazyjne, które posłusznie uchwalają wszystkie wydatki. W delegacyi **członkowie Koła polskiego „z zapałem“ głosowali za ciężarami wojskowymi.**

Związek posłów socyalno-demokratycznych

w austryackim parlamencie odbył 22 b. m. posiedzenie, na początku którego przewodniczący tow. Pernerstorfer uczcił pamięć Tołstoja następującemi słowy: „Wobec śmierci jednego z największych, a może najwybitniejszego człowieka w życiu kulturalnem wypada nam na pierwszem naszem posiedzeniu uczcić tego wielkiego i czystego ducha“. Uchwalono zaprotokołować to oświadczenie.

Następnie uchwalił Związek wysłać telegramy gratulacyjne: polskiemu tow. Limanowskiemu i szwedzkiemu tow. Brantingowi z okazyi ich jubileuszów.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego i omawiano kwestyę drożyzny. Uchwalono w toku dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi drożyźnianej poruszyć szczególnie sprawę drożyzny środków spożywczych.

Prócz tego reprezentanci Związku zarówno w komisyi drożyźnianej, jak i na pierwszem posiedzeniu postawią wniosek dotyczący drożyzny mięsa i zażądają, aby komisya natychmiast przystąpiła do obrad nad tym wnioskiem, żeby sprawozdanie było gotowe, zanim w pleuum ukończoną zostanie dyskusya nad dwoma sprawozdaniami komisyi drożyźnianej. Zażądają dalej, aby polecono przewodniczącemu komisyi porozumienie się z prezydyum, żeby sprawozdanie o drożyźnie mięsa postawiono na porządek dzienny parlamentu bezpośrednio po dwóch sprawozdaniach komisyi drożyźnianej.

Co się tyczy sprawozdania o funduszu mieszkaniowym, będącego na porządku dziennym, to Związek wbrew oświadczeniom ministra skarbu stoi silnie przy tem, aby roczny dodatek państwa do tego funduszu wynosił 6 milionów koron.

Następnie uchwalono postawić cały szereg wniosków, w tem wypracowany projekt ustawy o odpowiedzialności wspólnych ministrów, jak również wniosek dotyczący wczesnego dostarczenia dostatecznej liczby wagonów do przewozu mięsa i wniosek przeciw podrożeniu tytoniu i papierosów.

Prócz tego wniesione zostaną liczne interpelacye, w tem następujące: Interpelacya do całego rządu, w której wskazanem zostanie, że pewne społeczno-polityczne ustawy, które dawno już załatwiono w Izbie posłów, w Izbie panów z winy rządu leżą niezałatwione; interpelacya dotycząca stronniczego zachowania się ministra handlu Weiskirchnera na korzyść przedsiębiorców na zjeździe w Lincu, interpelacya dotycząca przedłużenia dodatków taryfowych przy kolei południowej, interpelacya przeciw używaniu pieniędzy państwowych do pokrywania defraudacyj, które popełniono w klerykalnych stowarzyszeniach w Karyntyi i innych.

Po dłuższej dyskusyi o stanie obrad w komisyi ubezpieczenia społecznego polecono prezydyum, na konferencyi przewodniczących klubów wpłynąć na przyspieszenie prac komisyi i subkomitetu. Ze względu na to iż kilku społeczno-politycznych przedłożeń, jak o 8-godzinnym dniu pracy w przedsiębiorstwach ciągłych i ustaw ochronnych dla górników dotychczas nie załatwiono, położy się nacisk na przyspieszenie prac komisyi społeczno-politycznej.

Wkońcu polecono prezydyum wpłynąć na konferencyi przewodniczących klubów, aby jeszcze w tej części sesyi przyszła do skutku nowela o stowarzyszeniach.

O zabicie szpiega.

Kraków, 24 listopada.

Dzień trzeci rozprawy.

Przy końcu wczorajszej rozprawy sędzia przysięgły Josefsthal zgłosił się chorym, a po stwierdzeniu choroby przez lekarza sądowego dra Łobaczewskiego został zwolniony, a w jego miejsce wszedł zastępca p. Rybowicz

Dzisiejsza rozprawa zaczęła się od dalszego

przesłuchiwania świadków.

Mastela Stanisław, blacharz, był świadkiem czynu, ale słyszał tylko 2 strzały. Przy strzelaniu nie schylał się Trudnowski, lecz stał potem szybkim krokiem oddalił się w ul. Szpitalną. Świadek był tym, który Trudnowskiemu odebrał rewolwer; nie bronił się i prosił, żeby go nie bić, bo zabił szpiega. Mówił też, aby uważać na rewolwer, bo nabity.

Fryze Ludwik, żołnierz, był też na miejscu czynu. Widział, jak Trudnowski dał jeden strzał do leżącego już Rybaka i oddalił się. Ludzie pobiegli za nim, odebrali mu rewolwer i bili go

Berski Władysław, bronzownik, był w Warszawie aresztowany i siedział 3 miesiące. W Krakowie poznał się z Trudnowskim, podczas gdy Sadowskiego znał jeszcze z Warszawy W dniu czynu o 8½ rano spotkał się z Trudnowskim na Dębnikach i poszli razem Wiślną, Rynkiem i Sławkowską na planty.

Przew.: Co Trudnowski mówił?

Berski: Prawie nic, dwa słowa.

Przew.: Jakie słowa?

Berski: Że ma spotkać się z kolegą, ale nazwiska nie wymienił.

Przew.: Jakiego był usposobienia?

Berski: Był przygnębiony.

Przew.: Z czego pan to wnosi?

Berski: Był małomówny.

Przew.: Co było dalej?

Berski: Na rogu Sławkowskiej i plant Trudnowski spotkał się z Sadowskim i poszli razem

Przew.: Co pan wie o należeniu Trudnowskiego do N. Z. R?

Berski: Słyszałem, że należał: miał przydomek „Iskra“, jako członek bojówki „chodził z pałką dla rozpędzania oponentów“. Znaczy to, że miał przepędzać socyalistów.

Przew.: Kiedy pan jeszcze widział Trudnowskiego?

Berski: Po Grunwaldzie; widziałem jak 2 razy szedł z Sadowskim.

Przew.: Czy Trudnowski mówił coś o pieniądzach?

Berski: Że rodzice mu posyłają.

Przew.: Jaki przydomek miał Sadowski w organizacyi?

Berski: Kruk.

Sędzia przysięgły: Czy Trudnowski był nagół rozmowny?

Berski: Tak.

Sędzia przysięgły: Dlaczego wtedy nic nie mówił?

Berski: Tak się złożyło.

Dr Szalay: Czy mówił pan z Trudnowskim o Rybaku?

Berski: Rybaka znałem, ale z Trudnowskim o nim nie mówiłem.

Przew.: Co pan wie o Rybaku?

Berski: Byłem świadkiem, jak na zgromadzeniu Królewiaków szpieg Kozłowski wyzywał Rybaka od szpiegów. Kozłowski wołał na niego:

Złodzieju, okradłeś kasę w Łodzi! I groził mu jakimiś dokumentami.

Przewodniczący z protokołu zeznań świadków odczytuje, że Kozłowski nie nazywał Rybaka szpiegiem.

Berski przypomina sobie, że obaj zarzucali sobie szpiegostwo.

Dr Szalay: Kiedy to było?

Berski: W r. 1908.

Dr Szalay: Jak pan wytłómaczy, że Rybakowi mimo, że zdefraudował pieniądze, N. Z. R. powierzył swe wydawnictwa?

Berski: Ja o tem nie wiem.

Dr Szalay wnosi, aby świadka skonfrontować z Kozłowskim, który siedzi w tutejszem więzieniu.

Dr Marek: Czy pan był potem tu aresztowany?

Berski: Tak i zabrano mi papiery.

Dr Marek: Czy sędzia śledzy radził panu pisać prośbę o wydanie papierów?

Berski: Sam sędzia śledczy mi dyktował prośbę.

Dr Marek: A co się z tą prośbą stało?

Berski: Nie wiem.

Dr Marek: Otóż tę prośbę razem z listem podrzuconym Trudnowskiemu porównano z pismem pańskiem, czy pan tego listu nie pisał.

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Dr Marek stawia formalny wniosek, aby list ten i prośbę Berskiego przedłożono świadkowi dla przekonania się, że rzeczywiście użyto środka

prowokacyjnego podrzucenia listu

do sądu z dopiskiem „kto uczciwy, niech list wręczy Trudnowskiemu“. List ten znaleźli woźni i oddali sędziemu śledczemu Bossowskiemu.

Dr Szalay żąda wezwania sędziego Bossowskiego, tego „uczciwego sędziego“, dla wyjaśnienia sprawy.

Dr Marek: Jeżeli sędzia w podstępny sposób bierze od świadka próbę pisma i pisma tego nie przedkłada policyi, lecz używa go dla prowadzenia tajnego śledztwa przeciw świadkowi, to żądam, aby p. Bossowki pod sankcyą karną tu stanął i oświadczył, co to za postępowanie.

Trybunał udaje się na naradę, a publiczność bije obrońcy oklaski. Sprawa ta obudziła ogromną sensacyę; w sali toczą się gorące na ten temat dyskusye. Wychodzi na jaw, że sędzia Bossowski także od innych świadków (od Rodziewicza) wyłudzał próbę pisma dla porównania ich z podrzuconym listem. W liście tym — jak słychać — wzywano Trudnowskiego, aby nie sypał.

Trybunał po dłuższej naradzie uchwalił przesłuchać Kozłowskiego, a odmówił przesłuchania sędziego Bossowskiego, gdyż sprawa ta jest obojętną.

Dr Marek wnosi o przesłuchanie Szczeblewskiego, że Rybak planował razem z Kozłowskim

założenie organizacyi prowokacyjnej

w Królestwie i organu tej partyi. Gdyby Szcze-

blewski (mieszka w Samborze) nie mógł stanąć, zgadzam się na odczytanie aktów procesu szpiegowskiego Kozłowski Dekiert.

Prokurator zgodziłby się na ten wniosek pod warunkiem. gdyby równocześnie słuchano Rybakową. Tu chodzi o dowiedzenie, że Rybak był szpiegiem, ale przeciwdziałać może temu tylko Rybakowa. Wprawdzie pobudki zbrodni nie należą do rzeczy, ale ze względu na przysięgłych należałoby tę sprawę wyświetlić, a to może tylko p. Rybakowa. Dlatego żąda osobistego jej stawiennictwa.

Dr **Szalay** w dłuższym wywodzie o „sumieniu", o „podziemnej robocie", o „zbożnej pracy" przyznaje, że organizacye tajne mają prawo usuwania szpiegów, ale organizacye mają obowiązek stanąć i faktami udowodnić, że rzeczywiście zdeptały gadzinę. „Jako obywatel, któremu się rozchodzi o prawdę", wzywa obrońcę do przedłożenia dowodów na szpiegostwo Rybaka, a wtedy może on (dr Szalay) wyjdzie ze sali. Z tego, co dotąd wyszło na jaw, wynika konieczność **odroczenia** rozprawy dla umożliwienia zbadania sprawy szpiegostwa. Rybakowa dużo nam tu powie; stwierdzi ona, że nie Rybak dał żandarmowi rękopis artykułu, że Rybak nie zawinił, że bibuły przemytnicy nie wysłali — słowem, Rybakowa potwierdzi, że Rybak jest niewinny. Dla stwierdzenia wyjazdów Rybaka do Katowic żąda wezwania posła Korfantego, z którym Rybak załatwiał sprawy wydawnicze i żąda stwierdzenia stosunków majątkowych Rybaka.

— Dom Rybaków był przytułkiem dla emigrantów z Królestwa; tam nieraz z czterech kawałków cukru robiło się 4 szklanki herbaty; na to mogę powołać 600 świadków! — woła dr Szalay i apeluje do obrońcy, aby „w imię walki o ideały" już teraz przedłożył swe dowody.

Dr **Marek**: Prokurator i zastępca strony poszkodowanej żądają teraz dowodów. Tu nie rozchodzi się o Rybakową, lecz o Trudnowskiego i Sadowskiego i obrońca nie może wyjść z rezerwy w chwili, kiedy

każde słowo może grozić katorgą setkom ludzi

w Królestwie, a tu **na sali są z pewnością ludzie, którzy tych słów słuchają**. Jeżeli p. dr Szalay grozi, że po przedłożeniu dowodów szpiegostwa Rybaka wyjdzie ze sali, to postąpi wbrew swym obowiązkom jako adwokat (Oklaski); p. dr Szalay bronił notorycznego szpiega Rabinowicza do ostatniej chwili (Oklaski). Dlatego obrońca prosi, aby jemu pozostawiono chwilę, kiedy ma z dowodami wystąpić.

Dr **Szalay** wskazuje, że strona przeciwna ma prawo bronić się przed zarzutami...

Dr **Marek** (wskazuje na oskarżonych): To jest strona przeciwna, która ma się bronić.

Dr **Szalay** apostrofuje publiczność, że przychodzi tu szukać *panem et circenses*, co na sali wywołuje głośny szmer oburzenia.

Przewodniczący wyjaśnia, dlaczego prowadził rozprawę w dotychczasowy sposób; powodem jest, że dotąd nie jest rozstrzygnięte, czy Rybakowa będzie słuchana, czy nie.

Świadek - prowokator.

Stopa Roman, wyrzucony gimnazyalista, karany za kradzież, ma być słuchany na fakt zarzuconego Sadowskiemu oszustwa. Przed sądem staje jakiś żołnierz, który nie jest identyczny z owym złodziejem.

Dr **Marek** wykazuje, że Stopa, który ma obecnie proces o kradzież i oszustwo, siedział razem z Sadowskim. Gdy go 6 września wypuszczono, udał się do policyi i złożył zeznania przeciw Sadowskiemu. Od tego czasu Stopa znikł, mimo że ciągle chodził na policyę i opowiadał, że chcą go zabić. **Stopa jest konfidentem policyjnym i nałogowym prowokatorem**; on siedział razem z Relgą i o nim także złożył zeznania. Stopa bywa nasadzany na więźniów i dlatego żąda wezwania policyi, aby go dostawiono.

Przewodniczący ogłasza, że uchwałę nad tym wnioskiem później ogłosi i zarządza przerwę.

Odroczenie!

Przewodniczący ogłasza uchwałę, żeby rozprawę odroczyć i odesłać akta do sędziego śledczego dla uzupełnienia. Wobec tłómaczenia się oskarżonych, powołujących się na rozkaz partyjny, dalej na to, że Rybak był szpiegiem, należy uwzględnić ten motyw Wyjaśnienie może najlepiej dać p. Rybakowa, która jednak jest chora. — Dalej dopuszczono powołanych przez obronę świadków, tudzież Korfantego, wreszcie postanowiono zbadać stosunki majątkowe Rybaka i przesłuchać osobiście Romana Stopę.

Publiczność rozczarowana opuszcza salę.

Z literatury i sztuki.

„Polska filozofia narodowa". Piękny krok uczyniło krakowskie Towarzystwo Filozoficzne, organizując cykl wykładów na temat powyższy. W obręb cyklu wchodzi 15 odczytów, poświęconych wybitniejszym filozofom polskim z pierwszej połowy XIX wieku. Jakkolwiek dziedzina filozofii w Polsce przedstawia się nad wyraz skromnie, to przecież cykl powyższy nie wyczerpuje całości przedmiotu, gdyż nie sięga w dalszą przeszłość Polski, w której pewne momenty, sporadyczne wprawdzie, zaciekawićby winny historyka filozofii, że wspomnę tu polemikę Aryan polskich z Kartezyanami lub stosunek Konarskiego do deizmu. Towarzystwo filozoficzne ograniczyło się do polskiej filozofii „narodowej", której istotę i charakterystykę usiłował podać w pierwszym wykładzie wygłoszonym w piątek 18 b. m., dr S. Garfein Garski.

Punktem wyjścia odczytu było pytanie: czy filozofia ma cechy swoiste i jak się duch narodowy może przejawiać w filozofii? Filozofia starożytności i średniowiecza nie mogła mieć zabarwienia narodowego, bo wówczas jeszcze nie istniała idea narodowa, która narodziła się dopiero u progu XIX stulecia w związku z rewolucyą francuską i wojnami napoleońskiemi. Filozofia idealistyczna niemiecka poszła w uznaniu narodu najdalej widząc w nim przejaw ducha świata, absolutu, z domieszką elementu religijnego i historycznego, później dopiero zlewając się z odrodzeniem narodowem Europy. Niezawiśle też powstała tu idea pobratymstwa Słowian, z polskim językiem i polskim narodem na czele jako reprezentatywnym.

Równolegle z odrodzeniem narodu szło zainteresowanie się filozofią. W wieku XVIII najpierw obcy, ks. Portalupi i Mitzler de Koloff, potem swoi: Śliwicki, Wiśniewski, Cyankiewicz, po nich Szaniawski, Jaroński, Śniadecki przeszczepiają na grunt polski obce kierunki filozoficzne od Locke'a do Kanta. Po r. 1815 już prądy filozoficzne na tyle się w Polsce przyjęły, że mogło tu przyjść do walki między empirykami a idealistami, których reprezentuje niedoceniony pod tym względem Maurycy **Mochnacki**, zwolennik zacięty Schellinga. Jego hasło, że jakkolwiek natura wszędzie jednaka, przecież różnie może być pojmowana, zależnie od właściwości narodowych, otwiera w Polsce wrota filozofii narodowej, której już negatywnie torowali drogę pseudoklasycy, zwalczający filozofię i estetykę niemiecką jako niestosowne dla Polaka, bo z ducha niemieckiego wyrosłe.

Po roku 1830 powstaje szereg filozofów polskich, którzy, stojąc na gruncie szkoły idealistycznej, w mniej lub więcej samodzielny sposób nadają swej filozofii zabarwienie własne, wnosząc w nią pierwiastki polskie. Najwybitniejsi z tych pisarzów, to Hoene Wroński, Trentowski, Kremer, Libelt, Cieszkowski, Królikowski, Bakaty, Tyszyński.

Prelegent podał krótką charakterystykę ich systemów, podkreślając rysy wszystkim wspólne: szukanie syntezy, dążność praktyczną, a przedewszystkiem **mesyanizm**. Cechy te, choć wyraźne i wybitne, nie nadają jeszcze filozofii naszej piętna narodowego. Nawet mesyanizm nie jest specyficznie polskim przejawem: od połowy wieku XVIII oczekują mistycy europejscy nadejścia nowej ery, Swedenborg spodziewa się „nowego Jeruzalem", Schelling kościoła św. Jana, Leroux kościoła św. Ducha. Polacy podjęli zatem jeden tylko ton w akordzie życia i myśli ówczesnej, ale za to ton najgorętszy, indywidualny, odrębnie dzięki nastrojowi religijnemu i nieszczęściom narodowym akcentowany, z duszy narodu wysnuty.

W żadnej z dziedzin właściwej filozofii nie istnieje przewodnictwo wyłącznie jednego narodu, nie ma zasady zależności myśli od narodowości, ani specyalnych narodowych źródeł poznania. Ale naród w każdej epoce ma indywidualność duchową o własnej treści, którą stanowią jego potrzeby i tęsknoty, a własną formę nadają właściwości charakteru narodowego, w danej epoce z warunków bytu jego wynikłe, np. w pewnej chwili naród więcej jest usposobiony do zagadnień metafizycznych, to znów do etycznych. Co do treści wewnętrznej wytworzyć może naród własną **filozofię historyi**. Każdy naród ma własne cele, różne w różnych epokach, których równocześnie inne narody nie mają. Uświadomienie sobie tych zadań przez naród jest filozofią narodową w właściwem tego słowa znaczeniu. Taką filozofię posiadaliśmy, naród ją z głębi swego ducha wyciągnął na jaśń. Właściwej filozofii z momentów wewnętrznych twórców odrębnych systemów metafizycznych, etycznych, epokowych badaczy logiki czy psychologii nie mamy. Czyżbyśmy nie odczuwali takiej potrzeby?

Prelegent zakończył wyrażeniem nadziei, że obecna epoka życia narodowego, tak analogiczna do czasów powstań i emigracyi, wytwarzająca właściwy nastrój, wytworzy z siebie filozofię narodową polską, a przynajmniej kontynuować będzie próby dawniejsze.

Jako wielką przeszkodę w poznaniu naszej filozofii podał prelegent **brak źródeł**. Znamienna rzecz dla pojmowania zadań narodowych przez nasze instytucye kulturalne i naukowe, że Akademia umiejętności znajduje fundusze na wydawanie pism greckich Grzegorza z Nazyanzu i innych ojców kościoła, a na wydanie ginących już pism wybitniejszych filozofów polskich pieniędzy znaleźć nie może.

Na odczyt dra Garfeina przybyły tłumy publiczności, widać więc, że plan wykładów zainteresował szerszy ogół. Czy też ów zapał dłużej potrwa? Tad. Wr.

Pokrzywy.

Najlepsze rozwiązanie.

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi: Nabyłem wskazany przez was numer „Nowin": zabawiłem się szczerze reklamką dla fizycznej budowy p. Zimmermanna, jak gdyby tu chodziło, przypuśćmy, o jakiegoś wiedeńskiego „bramkarza", który footbalizującą publiczkę olśnił był na Błoniach.

A potem ta jego specyalność, tamże podkreślona: to zagłębianie się w sprawę kobiecą — w zakresie dlań najbliższym, najdotykalniejszym!

Wszystko to naprowadziło mię na myśl, że istnieje rozwiązanie, przy którym i ks. Zimmermann mógłby, jak sobie tego życzą sfery klerykalne, pozostać w Krakowie i wszechnica nasza nie musiałaby na stare lata się ośmieszać zbyt bliską z nim konfidencyą.

Oto poprostu możnaby go zrobić kapelanem którego z klasztorów żeńskich. Wiemy, jaki w klasztorach panuje duch dyscypliny: więc przyjętoby go tam z otwartemi ramiony. Żadna z sióstr nie robiłaby mu kociej muzyki — w jej znaczeniu przenośnem.

Byłby wilk syty i owieczkom by nic nie ubyło.

Ks. Zimmermann w ciszy, o której rad wspomina, rozważaćby mógł dalej i inną, interesującą go kwestyę — wpływu katolicyzmu na płodność.

KRONIKA.

Kraków, 24 listopada.

Przysięga przeciw nauce. W pamiętne czasy inkwizycyi — kazano Galileuszowi odprzysięgać się od głoszonych przezeń zdobyczy, iż sprzeciwiały się biblii.

Dziś papiestwo nie może więzić uczonych i gwałt lub śmierć im zadawać, ale swem „Motu proprio" postanowiło z miejsca powstrzymać ruch naukowy wśród podwładnego mu duchowieństwa; jednem pociągnięciem pióra zakazać wolnego badania naukowego.

Przykrym, poniżającym godność ludzką byłby ten widok dążących w dniach 22 i 23 b. m., jak rekruci, do gmachu konsystorza krakowskiego — katechetów, dziekanów i proboszczów, gdyby nie rozbrajająca nuta humorystyczna.

Ci ludzie u nas, jak noworodki niewinni żadnych naukowych dociekań — musieli wyprzysięgać się rzeczy, zgoła dla nich i bez wszelkich przysiąg niedostępnej.

Niby kazałby ktoś ubożuchnym przysięgać, że nigdy szampanem się nie upoją.

Kazano jednak — przysięgali na ręce biskupa Nowaka... Żaden z nich — to się rozumie — po galileuszowsku nie upierał się, że coś gdzieś się obraca.

Byle był dobry obrót roczny w parafii, byle kieszeń i gardło nie znały posuchy, to ktoby tam mózg sobie samemu na złość miał suszyć!

Ale i tak myśląc, dopuszczali się bezwiednie filozofowania — szczęściem jednak nie modernistycznego!

Ks. Zimmermann chce koniecznie uchodzić za „uczonego" i w tym celu publikuje w „Głosie narodu" spis tytułów swoich broszurek, jak „Die Bank przemysłowców in Posen, „O środkach szerzenia wykształcenia społecznego wśród księży i ich gospodyń" itp.

Otóż na zebraniu młodzieży postępowej w sobotę odczytywano wyjątki z tych „naukowych" broszuszek — i młodzież ma już dziś wyrobione zdanie o ich „naukowości". I tak np. odczytano oryginalne „naukowe" twierdzenie ks. Zimmermanna, że „duch katolicki wpływa na potęgowanie płodności płciowej".

— Księża są najbardziej przejęci duchem katolickim! — zawołał jeden z zebranych, co wywołało salwę śmiechu.

— W takim razie żydzi są najlepszymi katolikami, bo są bardzo płodni! — dorzucił inny, budząc ponowną wesołość.

„Naukowość" ks. Zimmermanna została już osądzona.

Klerykali żydowscy. Na zebraniu młodzieży postępowej w ubiegłą sobotę otrzymali należytą odprawę syoniści, którzy chcieli się „przyłączyć" do walki przeciw ks. Zimmermannowi. Odpowiedziano im, że nie mają prawa do udziału w akcyi antyklerykalnej, bo sami są klerykałami żydowskimi, na dowód czego przytoczono fakt, iż dzień przedtem w ich stowarzyszeniu „Przedświt Haszachar" miał odczyt rabin Thon. Obrazili się o to syoniści i, będąc zdania, że tylko księdza można zwalczać, a nie rabina, ogłosili stanowisko młodzieży postępowej jako — „antysemityzm"... Wydali nawet specyalną odezwę, wzywającą młodzież żydowską na dziś na komers do hotelu Londyńskiego, gdzie zamierzają udowodnić, że klerykalizm żydowski jest „postępowy", a zwalczanie go jest „antysemityzmem"...

Odczyt Bolesława Limanowskiego pod tytułem: „O powstaniu listopadowem" odbędzie się dnia 27 b. m. w sali Muzeum techniczno przemysłowego na korzyść oddziału młodzieży przy Uniwersytecie ludowym.

Ogólny bank handlowy (Algemeine Verkehrsbank) otwiera 1 stycznia 1911 filie w Krakowie i we Lwowie Filia krakowska obejmie istniejącą od r. 1862 firmę bankową Józefa Lauera.

Raczej szubienica niż dożywotnie więzienie! W maju b. r. został skazany w Krakowie niejaki Karol Starecki na śmierć za ojcobójstwo. W tych dniach przyszło mu ułaskawienie na dożywotnie więzienie. Gdy mu to w sądzie ogłoszono, oświadczył, że „ułaskawienia" nie przyjmuje i żąda wykonania wyroku. Wytłómaczono mu, że przeciw ułaskawieniu nie przysługuje mu żaden środek prawny. Wobec tego oświadczył, że popełni jeszcze coś takiego, żeby się za to dostać na szubienicę, gdyż woli śmierć, niż dożywotnie więzienie. Protokółu, że przyjmuje do wiadomości ułaskawienie, nie chciał podpisać.

Z kraju.

Walka z drożyzną. Z Tarnowa piszą nam: W niedzielę 13 b. m. odbyło się u nas w sali ratuszowej zebranie urzędników w sprawie drożyzny.

Na wezwanie komitetu zwołującego stawiła się mała garść, świadcząca smutnie o uświadomieniu i wyrobieniu politycznem i życiowem tutejszych sfer urzędniczych. Zebranie zagaił prof. Ciołkosz, przewodniczył wiceprezydent sądu p. Biegański.

Referaty o drożyźnie wygłosili prof. **Arway** i **Ciołkosz**, wyjaśniając przyczyny jej i stawiając żądanie dodatku drożyźnianego Z zaproszonych posłów jawił się ks. Żygulński, poseł Tertil zaś usprawiedliwił swą nieobecność, obiecując poprzeć rezolucyę wiecu.

W dyskusyi poruszył p. **Cyrkowicz** sprawę pragmatyki służbowej i w tym kierunku postawił rezolucyę.

Poczem zabrał głos ks. **Żyguliński** i oświadczył, że jako poseł agrarny (!) nie może być za zniesieniem cła od mięsa, że drożyzna artykułów spożywczych konieczną jest dla podtrzymania gospodarstwa rolnego naszego kraju, że wobec tego o żadnej pomocy jego i klubu jego w tej mierze mowy być nie może. Parlament obecny ani dodatku drożyźnianego (po uregulowaniu płac) ani pragmatyki służbowej nie uchwali. Zresztą radził „krzyczeć i krzyczeć", a może coś wykołatają.

Po przemówieniu dra **Goldhammera** zabrał głos tow. **Fensterblau**. Rozprawił on się zasadniczo z ks. Żygulińskim. Wykazał całą przewrotność działalności tak Koła polskiego, jak specyalnie klubu ludowców w sprawie drożyzny. Stanowisko ludowców rujnuje nietylko miasta, ale i chłopów, drożyzna dusi wszystkich jednako, a jest tylko w interesie wielmożów szlacheckich, wielkich gospodarzy rolnych.

Sprostował dalej kłamstwa ks. Żygulińskiego, jakoby klub ludowców obalił podatek od wódki i działał wogóle na korzyść interesów urzędniczych i przedstawił akcyę posłów socyalno demokratycznych i partyi naszej w tym kierunku. Jedyną obroną przeciw drożyźnie może być tylko otwarcie granic dla mięsa zagranicznego i zniesienie cła od artykułów spożywczych. W tym kierunku powinni urzędnicy wspierać naszą akcyę.

Huczne oklaski zebranych, które stale towarzyszyły wywodom tow Fensterblaua, rozwściekliły ks. Żygulińskiego, który karczemnemi wyzwiskami zaczął mu przerywać. Musiał jednak upokorzyć się i przeprosić tow. Fensterblaua, a ton odpowiedzi ks. posła był już tak minorowy, że wszyscy zrozumieli, iż po raz ostatni ks. poseł zaszczycił ich swą obecnością. — Wiec zakończył się uchwale-

niem rezolucyj przedłożonych przez referentów i p. Cyrkowicza.

Otwarcie nowego dworca kolejowego odbyło się dziś uroczyście w Tarnowie.

— **Z cyrku Edison** komunikują nam: Nowa serya niezwykle sensacyjnych zdjęć złoży się na nowy program od dnia 25 b. m. Oprócz wielu bardzo wesołych, cieszących się zawsze niezwykłem powodzeniem, komicznych przygód Maksa Lindera, atrakcyą programu będzie wspaniały dramat z. t. „Córka przemytnika". Nadto postarała się dyrekcya Edisonu o ciekawe zdjęcia naukowe z dziedziny medycyny i przyrody. Całość uzupełnią najnowsze wypadki dnia, a między innemi nadanie hr. L. Tołstojowi nagrody Nobla, oraz nowe rekordy aeroplanów.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Oblubienica morza".
Piątek: „Panna Maliczewska".

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Wenus w Krakowie".
Piątek: „Urzędnik".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godzinie 7 wieczorem: p. Wilhelm Feldman: „Literatura polska w XIX. wieku".

TELEGRAMY

z dnia 24 listopada.

Brudy antysemickie.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa, której przedmiotem była skarga o obrazę honoru, wniesiona przez posła do sejmu dolno austr. Hrabę przeciw budowniczemu Vaneczkowi. Vaneczek po znanem oświadczeniu Hraby, napisał do niego otwartą kartę, w której zarzucił Hrabie, że albo został przekupiony, albo jest łajdakiem, wreszcie zagroził Hrabie, że go publicznie czynnie znieważy, jeżeli Hraba natychmiast nie zaskarży go o obrazę honoru.

Vaneczka uznano winnym obrazy honoru i skazano na 500 K grzywny względnie 10 dni aresztu. W motywach oświadczył sąd, że co do zarzutu łajdactwa dowód prawdy jest niedopuszczalny, zaś dowód prawdy, ofiarowany co do przekupstwa i tchórzostwa Hraby nie udał się. W stanowisku Hraby nie można się dopatrzyć tchórzostwa, ponieważ postawił on warunek ze swojej strony; zresztą do ugody skłonił się nie on sam, lecz skłoniła go trzecia osoba.

Obie strony wniosły odwołanie od wyroku.

Proces o gwałty policyi w Moabicie.

Zeznania dziennikarzy angielskich.

Berlin. W procesie z powodu zajść podczas demonstracyj na Moabicie przesłuchano wczoraj dziennikarzy angielskich jako świadków. Dziennikarz Wile opowiada, że dziennikarze angielscy jechali spokojnie ulicą Turmstrasse, gdy nagle przygalopowało ku nim 6 policyantów na koniach, a jeden z urzędników kryminalnych zawołał: „Tych w automobilu zaatakować!"

Wachmistrz kryminalny Fritze zeznaje, że uważał jadących w automobilu za przywódców tłumu, który właśnie dążył tą ulicą, gdyż jeden albo dwóch z nich stało. Zawołał więc: „Precz z autem!"

Zapytania obrońcy, mające na celu porównanie policyi angielskiej z pruską, przewodniczący uchyla.

Dziennikarz Tower potwierdza zeznania Wilego.

Świadek wachmistrz policyi Harder uważał jadących również za przywódców tłumu. Policyantów nie byłby wstrzymał, nawet gdyby wiedział, kto jedzie w automobilu, tak szybko się wszystko odbyło. Rozkazu do ataku nie dał.

Przedstawiciel Biura Reutera Lawrence podaje, że wskutek ran miał rękę przez 3 tygodnie zabandażowaną.

Dziennikarz Show oświadcza, że z przebiegu całego zajścia nabrał przekonania, iż policya zbyt gorliwie postępowała.

Świadek lekarz asystent w szpitalu moabickim Mayer zeznaje, że nie widział, by kto w automobilu stał lub gestykulował, słyszał natomiast rozkaz: „Na nich!"

Rozprawę odroczono do piątku.

Cholera.

Konstantynopol. Wczoraj zachorowało na cholerę 24 osób, a 12 zmarło. Z dniem dzisiejszym zamknięte będą wszystkie szkoły.

Konstantynopol. Izba obradowała wczoraj nad pytaniem wystosowanem do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zwalczania cholery. Zarzucano rządowi niedbalstwo i podnoszono, że przez odbycie manewrów spowodowano rozwleczenie cholery po kraju. Wielki wezyr i minister spraw wewnętrznych przedstawiali, że rząd wypełnił swój obowiązek. Przywódca partyi ludowej postawił wniosek o wyrażenie rządowi ubolewania z powodu jego niedbalstwa.

Minister spraw wewnętrznych złożył następnie oświadczenie, że rząd na wypadek przyjęcia tego wniosku poda się do dymisyi.

Przywódca stronnictwa komitetu uznał, że rząd wypełnił swój obowiązek, że jednakże środki jakie miał do dyspozycyi były niedostateczne. Mowca żądał, aby rząd przeprowadził śledztwo i ukarał winnych.

Na tem dyskusyę ukończono.

Strejk w Hiszpanii.

Madryt. Urzędownie donoszą z Puebla, że strejk jest ogólny, tylko górnicy nie strejkują. Na miejsce wysłano wojsko.

Socyaliści przeciw drożyźnie.

Demonstracya w Wiedniu.

Wiedeń. Przed ratuszem odbyło się wczoraj o godz. 7 wieczorem zgromadzenie socyalno demokratyczne, protestujące przeciw drożyźnie. W zgromadzeniu wzięło udział około 80.000 osób. Po przemówieniach przeszło dwudziestu posłów uczestnicy zgromadzenia pociągnęli przed parlament przez Ringstrasse. Przed parlamentem demonstrowano, śpiewając pieśni robotnicze i wznosząc okrzyki. Policya zamknęła dostęp do parlamentu. Demonstranci na wezwanie prowadzących pochód i policyi rozeszli się. Do starć nie przyszło.

Interpelacya w parlamencie niemieckim.

Berlin. Parlament niemiecki obradował wczoraj nad interpelacyą socyalistów w sprawie drożyzny środków żywności wraz z interpelacyą obozu konserwatywnego w sprawie zarządzeń przeciw drożyźnie mięsa. Sekretarz stanu Delbrück oświadczył gotowość odpowiadania na interpelacye.

Tow poseł Emmel, uzasadniając interpelacyę socyalno-demokratyczną, wskazuje na to, że wzrost cen artykułów skłonił już nawet króla pruskiego do zajmowania się poprawą materyalnego bytu poddanych. Naród, niedostatecznie odżywiany, degeneruje się. Chodzi zarówno o zaopatrzenie w chleb jak mięso. Trzeba kres położyć uprzywilejowaniu agraryuszy i otworzyć granice dla mięsa argentyńskiego, gdyż otwarcie granicy francuskiej nie wystarcza. Kontynuowanie dotychczasowej polityki byłoby zbrodnią.

Poseł Rupp (kons.) uzasadnia interpelacyę swego stronnictwa, stwierdzając, że mimo stałego wzrostu hodowli bydła istnieje drożyzna mięsa. Sztuczna agitacya przeciw hodowcom jest niegodziwą agitacyą przeciw rolnictwu; nie hodowcy i nie rzeźnicy podrożyli mięso, lecz pośrednicy. Otwarcie granic nie zaradzi temu.

Sekretarz stanu Delbrück, pruski minister rolnictwa Schorlemer i poseł Herold z klerykalnego centrum sprzeciwili się otwarciu granic.

Dalszą rozprawę odroczono do dziś. Dziś na porządku dziennym także wybór drugiego wiceprezydenta.

Po zgonie Tołstoja.

Petersburg. (Pet. ag tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa nieobecną była cała prawica z wyjątkiem dwóch biskupów.

Prezydent Akimow wskazał na tragiczne okoliczności, wśród których zmarł Lew Tołstoj. Jeżeli się nie bierze pod uwagę politycznych i religijnych pism Tołstoja — mówił Akimow — które zostały przez prawosławny kościół i przez konserwatywne koła rosyjskie potępione, nie można zaprzeczyć, że inne dzieła Tołstoja uczyniły go znanym całemu światu i nieśmiertelnym. Ojczyzna odczuwa więcej niż obcy stratę tego geniusza. Z uwagi cesarza na sprawozdaniu ministeryalnem znać głębokie ubolewanie cesarza. Byłoby nie na miejscu wydawać nad grobem Tołstoja sąd o jego samowolnych i niesamowolnych błędach. Mowca wzywa posłów, aby uczcili pamięć Tołstoja przez powstanie.

Zgromadzeni z wyjątkiem dwóch biskupów uczynili temu wezwaniu zadość. Posiedzenie przerwano następnie na kilka minut.

Demonstracya studentów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Studenci odbyli wczoraj bez zezwolenia zgromadzenie na uniwersytecie. Ponieważ wezwaniu prorektora do rozejścia się nie uczyniono zadość, policya obstawiła gmach uniwersytetu. Studenci opuścili następnie gmach uniwersytetu, a policya ich rozprószyła.

Obicie ministrów przez sufrażystki.

Sufrażystki przed sądem.

Londyn. Wczoraj stanęło przed sędzią 150 sufrażystek. Minister Churchill postanowił, by pociągnięto do odpowiedzialności tylko te, które dopuściły się rozmyślnego uszkodzenia cudzej własności.

Zupełnie nie po krakowsku!

Londyn. Sędzia sądu policyjnego na Bowstreet nazwał postępowanie ministra Churchilla wielką niesprawiedliwością. Otrzymał on od zwolenniczek prawa głosowania list, w którem te żalą się, że je bezprawnie aresztowano i bez przesłuchania wypuszczono na wolność tak, że nie miały możności obrony. Sędzia oświadcza, że podczas swej 30-letniej praktyki nie widział podobnego postępowania. Przesłuchanie kobiet, oskarżonych o rozmyślne uszkodzenie rozmaitych przedmiotów, zostało odroczonem do dzisiaj. Kobiety wypuszczono za gwarancyą z więzienia.

Ponowna demonstracya. — Wybicie wszystkich szyb premierowi ministrów.

Londyn. Gęstą mgłę, jaka wczoraj w nocy panowała, wykorzystała garstka sufrażystek, by o godz. $2^1/_2$ rano udać się pod mieszkanie Asquitha i obrzucić je kamieniami i innymi ciężkimi przedmiotami. Wszystkie okna na niższych piętrach wybite. Kilkanaście kobiet aresztowano.

Obity minister.

Londyn. Minister Birrel, zraniony onegdaj przez sufrażystki, leży w łóżku. Rany jego są bardzo bolesne.

Rewolucya w Meksyku.

El Pazo. W Torreon walki trwają dalej. Naprzeciw 2000 rewolucyonistów stoi 600 żołnierzy. Słychać, że rewolucyoniści ponieśli wielkie straty, jednakże wojska rządowe zostały pobite, a 100 żołnierzy pojmano. Rewolucyoniści w sile 10 000 ludzi zagrażają miastu Chihuahua.

Nowy Jork. Depesza z El Pazo donosi o zażartej walce pod San Izidoro w pobliżu Chihuahua. Donoszą, że Madero znajduje się na czele potężnej siły zbrojnej między Monteret a Torreon. Koło Torreon walka trwa dalej.

Stłumienie rewolucyi?

Nowy Jork. Z El Pazo donoszą, że wojska zajęły miasto zajęte przez powstańców.

Bunt floty w Brazylii.

Berlin. (Doniesienie niemieckiego Towarzystwa kablowego). Prywatne depesze z Rio de Janeiro donoszą, że w mieście przyszło do poważnych niepokojów. Znajdujące się w porcie brazylijskie okręty wojenne sympatyzują z powstańcami. Szczegółów dotąd brak.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Buenos Ares: Telegram z Rio de Janeiro donosi, że załoga większej części okrętów wojennej eskadry wczoraj wieczór się zbuntowała. — Zdaje się, że chodzi o niesubordynacyę bez charakteru politycznego. Dalszych wiadomości brak z powodu ścisłej cenzury.

Londyn. Wedle prywatnych depesz zbuntowała się załoga brazylijskiego okrętu wojennego. **Rozpoczęto bombardować Rio do Janeiro.** „Times" donosi, że ruch ten niema znaczenia politycznego; chodzi tylko o bunt załogi jednego dreadnoughta przeciw oficerom.

Otwarcie parlamentu.

Wiedeń, 24 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby prezydent Pattai poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu posłowi Gablowi. W jego miejsce wszedł zastępca posła Longin Cegielski, który zjawił się w Izbie i złożył przyrzeczenie poselskie.

Prezydent zawiadamia, że otrzymał pismo od rządu z żądaniem wyboru członków delegacyj.

Przedłożenia rządowe.

Rząd przedłożył 1) projekt ustawy upoważniającej do zaciągnięcia **pożyczki 135 milionów,** z tego 109 milionów na cele inwestycyjne; 2) projekt w sprawie ulg państwowych dla włości rentowych w Galicyi; 3) ustawę o zmianie podatku akcyzowego w Krakowie; 4) projekt ustawy w sprawie ustanowienia kontyngentu spirytusu za 1910/11; 5) projekt ustawy o używaniu części nadwyżek ze wspólnych kas sierocińskich.

Wnioski nagłe.

Poseł Erb i tow. zgłosili wniosek nagły w sprawie drożyzny i poseł Breiter i tow. wniosek nagły w sprawie nadania opróżnionych koncesyj szynkarskich w Galicyi niezamożnym i nieposzlakowanym szynkarzom i ustanowienie czasu przejściowego dla dotychczasowych szynkarzy; poseł Damm i tow. wniosek nagły w sprawie zarządzeń przeciw zarazie pyskowej i racicowej.

Expose Bilińskiego.

Minister skarbu Biliński przedkłada budżet i półroczne prowizoryum budżetowe. Minister wygłasza exposé.

Budżet na rok 1911.

Wiedeń, 24 listopada.

Przedłożony dziś parlamentowi rządowy projekt preliminarza budżetu państwowego na rok 1911 wykazuje w porównaniu z budżetem tegorocznym

wydatki większe o 37 milionów,
dochody większe o 90 milionów.

Ogółem wynoszą w budżecie na r. 1911:

wydatki	2 818,196 736	K
dochody	2 818 507 772	K
nadwyżka	311.036	K

W dochodach preliminowano: dochód z ceł o 10 milionów więcej, z podatku od cukru o 8 milionów, ze stempli, taks i należytości o 16 milionów, z podatku od biletów kolejowych o 2 miliony, z podatków bezpośrednich o 19 milionów, z tytoniu o 28 milionów (w tem podrożenie papierosów i cygar o 10 milionów), z loteryi o 1 milion więcej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wspólne posiedzenie Zarządu wraz z Radą nadzorczą Konsumu robotniczego w Krakowie** odbędzie się w piątek 25 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem punktualnie w lokalu Miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5). Obecność wszystkich członków niezbędna.

* **Odczyt tow. dra M. Kapelinera „Drożyzna w świetle krytyki socyalno-demokratycznej"** odbędzie się w piątek 25 listopada o godz. $7^1/_2$ wieczorem w lokalu stow. „Postęp" w Krakowie, Krakowska 25, I. p.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się w piątek 25 listopada o godzinie $7^1/_2$ wieczorem wykład tow. dra Zelta: „Prawo państwowe w Austryi".

* **Masowe zgromadzenie kelnerów i kucharzy** odbędzie się w piątek 25 listopada o godz. 12 w nocy w lokalu Miejskiej Kasy chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Kelnerzy i kucharze bez różnicy zapatrywań politycznych, jawcie się jak najliczniej!

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie** (Grodzka 71) staraniem Uniwersytetu ludowego w piątek 25 b. m. o godz 8 wieczorem wykład p. Wasserbergera: „O państwie, rządzie i prawie".

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Panna (izrael.)
Biegła w buchalteryi pojed. i podwójnej, korespondencyi handlowej w języku polskim i niemieckim, posiada piękne i biegłe pismo, również pisze na maszynie, szuka odpowiedniej posady.
Informacyi udziela prof. p. Henryk Gottlieb, Dietlowska 68, Kraków.

Miód patoka
deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·20. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg paczka kor. 11. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76.

Zielona l. 8, II. piętro na prawo
jest do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny, umeblowany.

Kilka realności
w miasteczkach i na wsi z gruntem lub bez, jest do sprzedania. Biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego w Krakowie, ulica Gołębia 16.

Stały zarobek
znajdą agenci całej monarchii przez sprzedaż trwałej bielizny prywatnej klienteli. Bielizna ta może długie lata być noszoną bez prania i prasowania. Zgłoszenia pod „M. 11912“ Heinrich Schalek, Wien I., Wollzeile 11.

Miód, gęsina, tanio!
Z poręcz. naturalny miód pszczelny w blaszankach 5 kg. tylko za 5·60 koron, gęsinę codzień świeżą 5 kg, gęś 5 koron, gęś tuczoną 6 koron, wszystko opłatnie za zaliczką wysyła H. Lewitter, Podwołoczyska Nr. 10, Galicya.

Duży sklep wraz z kuchnią
z dwoma wejściami frontowemi, o 4 oknach, w każdej chwili do wynajęcia przy ul. Czarnowiejskiej róg ul. Piotra Michałowskiego.
Wiadomość w Administracyi „Naprzodu“ lub na miejscu u właściciela p. Foltańskiego.

Większe KAPITAŁY do ulokowania
na drugą hipotekę domów w Krakowie. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Zelta w Krakowie, ulica Floryańska 25.

Zakład plisowania i gufrowania
Kraków, ul. Niecała 13, parter.

Kwiaciarnia Grunwaldzka
W KRAKOWIE
przy ulicy Szpitalnej L. 36
(vis a vis teatru)
poleca w wielkim wyborze świeże kwiaty cięte, doniczkowe, palmy, wieńce na sceny i uroczystości narodowe, jakoteż wieńce pogrzebowe, bukiety, wiązanki, kosze, żardiniery, dekoracye stołowe i sal, girlandy, festony i wszelkie wyroby fantazyjne z świeżych kwiatów.
Przyjmuje także zamówienia zamiejscowe po cenach nader przystępnych.

ASTMA
Kto na astmę cierpi, niech się z zupełnem zaufaniem zwróci do Vixol Limited Merton Abbay, London S. W. lub do zastępcy p. M. Baralkiewicza w Toruniu 3. Na żądanie wysyła się darmo broszurkę we wszystkich językach, dającą bliższe wyjaśnienia o znakomitym środku Vixol i o nader praktycznym rozpylaczu kieszonkowym. Znakomity ten wynalazek uzdrowił już bardzo wiele cierpiących na astmę. Podpisany cierpiał bardzo na astmę i za poradą pewnego niemieckiego profesora meżyczny sprowadził sobie to lekarstwo. Za moją poradą wielu cierpiących zamówiło sobie ten środek i używają go z bardzo dobrym skutkiem.
A. PELENSKY, proboszcz w Knihynine w Galicyi.

ŚWIECE APOLLO



są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśniętą jest lira a na boku słowo „Apollo“.

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz w Cukierni J. Michalika w Krakowie, ulica Floryańska 45.

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w Cukierni J. Michalika w Krakowie, ulica Floryańska 45.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla paro statków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	] 13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Darmo i opłatnie

wzory Barchanów, Materyi wełnianych, Płócień, Bielizny damskiej, męskiej, Pończoch, Skarpetek, Chustek zimowych, Ręczników, Obrusów itp. wysyła
Magazyn Braci Towarnickich
Lwów, ulica Akademicka 6.
Wyprawy ślubne od Kor. 200·— wyżej. Na składzie kołdry i materace.
Przyjmujemy też takowe do przerobienia po niskich cenach.

NA GWIAZDKĘ
i podarki okazyjne jakoteż przedmioty użytkowe wszelkiego rodzaju znajdziecie w bogatym wyborze w moim głównym katalogu z przeszło 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie.
C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr. 343 (Czechy).



Do nabycia tylko w lepszych handlach delikatesów i w cukierniach.
Zastępca:
PAWEŁ UNTERWEISER
Kraków.

MYDŁO MACIERZANKOWE!
Bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zmarszczki, przezco twarz nabiera białości, świeżości i delikatności.
Sztuka 60 halerzy.
Poleca
TEOFIL BĘKNER
KRAKÓW, UL. DŁUGA 4
obok apteki.

Wszechświatowy Instytut
— Obcych Języków —
The Berlitz Schools
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.
Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny. 821

Nie kupujcie
nic innego, by uśmierzyć
Kaszel
chrypkę, katar i zaflegmienie, kaszel kurczowy i koklusz, jak tylko bardzo smaczne
KAISERA
KARMELKI PIERSIOWE
z „Trzema Jodłami“.
5900 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą o dobrym skutku.
Paklet 20 i 40 hal. Puszka 60 hal.
Do nabycia w aptekach i drogeryach.

W konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
SZKOLE TAŃCÓW
KAROLA KOWALSKIEGO
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7
(parter oficyny)
przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte. — Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyonatach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.
Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena.

Pieniądze oszczędza
każdy, kto przy zapotrzebowaniu wszelkiego rodzaju artykułów i podarków okazyjnych zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który wysyłam każdemu darmo i opłatnie. C. i k. nadw. dost. Hanns Konrad, Brüx Nr. 324 (Czechy).

Co jest najpiękniejszym i najmilszym podarunkiem na gwiazdkę?
PORTRET, wykonany w artystyczno-fotograficznym zakładzie „Helios“ przy ulicy Gertrudy L. 14. — Cena portretu nadzwyczaj niska. — Wielki portret z ozdobną ramą według wyboru kosztuje tylko 10 koron.
„HELIOS“
Zakład artystyczno-fotograficzny, ul. św. Gertrudy, L. 14.



Mimo znacznego podrożenia kaloszy
sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy
Alfreda Fränkla
Sp. kom.
W KRAKOWIE,
skład główny: Rynek 14
kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach.
Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabrycznych cenach. Zastępca L. Steigler.

Północno-Niem. Lloyd
(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
SKOROWIDZ
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK **1911.**
ZAWIERA DOKŁADNY SPIS ADRESÓW WSZYSTKICH ZAWODÓW MIAST KRAKOWA I PODGÓRZA. — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I WYDAWNICTWIE KRAKÓW, MARKA 21.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyal.
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1.
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

10% RABATU udziela przy zakupnie ozdób na drzewko i podarków na gwiazdkę **L. WEINDLING, KRAKÓW 26 ULICA GRODZKA 26** Poleca w wielkim wyborze już od 2 K. mydła i perfumy w eleganckich kasetkach, kompplety kasetki z przyborami do golenia oraz kasetki z przyborami do pielęgnowania paznokci i t. d.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).